



Młodzi malarze z Gdańska

Wydział Malarstwa

Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Dyplomy 2008



AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

Młodzi malarze z Gdańska

Wydział Malarstwa

Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Dyplomy 2008



AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
W GDAŃSKU





14 ostatnich dyplomów z Katedry Malarstwa pozwala nam z nadzieją i dumą spoglądać w przyszłość, a także zdać sobie sprawę, że lata rzekomego kryzysu mamy zdecydowanie za sobą. Pięć pracowni dyplomowych prowadzonych przez niezależnych artystycznie kierowników daje imponującą panoramę możliwości / talentów oraz wysokich osiągnięć artystycznych naszych dyplomantów świetnie przygotowanych do samodzielnej pracy twórczej. Prace o bardzo wysokim poziomie artystycznym, mimo różnorodnych spojrzeń i stylistyk, cechuje wyraźne poszukiwanie własnej oryginalności. Obok zaś podbudowy intelektualnej zaskakuje wysoki poziom warsztatu artystycznego, jakim posługują się nasi dyplomanci, a momentami w niektórych pracach umiejętności te są zdumiewające. Cieszy w tych pracach świeżość spojrzeń na współczesne osiągnięcia sztuki, wolność w doborze stylistyki jak i tematu oraz umiejętność odwoływania się do wybitnych osiągnięć innych twórców na przestrzeni wieków. Studenci sięgają do przeróżnych mediów zawierających potencjalne idee związane z malarstwem, co stwarza optykę niezwykle ciekawej tkanki, w której różne indywidualności odnajdują w sposób nieskrępowany swoje możliwości, a także pragnienia ujawniania swojej niepowtarzalności. Studia tego typu mogą być bez żadnych ograniczeń realizowane w naszej Katedrze. Liczne nagrody ogólnopolskie jak i międzynarodowe przyznawane naszym studentom potwierdzają dobitnie wysoki poziom ich prac. Doroczny konkurs pod auspicjami Hestii- Grand Tour do Nowego Jorku, stał się dużym stymulatorem – każdego roku najbardziej ciekawa praca zostaje nagrodzona miesięcznym pobytem w Nowym Jorku. Od tego roku mamy jeszcze 2. nagrodę- wyjazd do Walencji połączony ze zwiedzaniem Hiszpanii. Katedra proponuje także liczne możliwości wymiany międzyuczelnianej w Europie w ramach programu Erasmus.

Prof. Maciej Świeszewski
Kierownik Katedry Malarstwa



Budenko Agnieszka | aiga.seven@wp.pl

Agnieszka Budenko tak mówi o temacie swojego dyplomu: „inspiracją dla mnie były maszyny różnego typu samochody dźwigi, statki, okręty. Fascynujące i przerażające swoją siłą. Stały się środkiem, poprzez, który zaczęłam ukazywać swoje emocje, sytuacje między ludzkie, agresje, natarcie na wrażliwość, wrażliwość w kontrataku. Przedstawienia walki pomiędzy sprzecznościami, moc taranującą delikatność, kryjącą się pod maską siły.”

Obrazy Agnieszki Budenko trudno zaliczyć do malarstwa batalistycznego, ale można interpretować ich tematykę jako antywojenną. W jej pracach pojawiają się formy bomb, torped, schematy lotniskowców. Nie sposób nie myśleć o aktualności całej maszyny wojennej, mimo, że lotniskowce i łodzie podwodne na jej obrazach zdają się być „tylko na manewrach” Czytamy jednak te jednoznaczne formy w szerszym kontekście słowa wojna, sięgamy do konotacji tego pojęcia, myśląc o innych kojarzących się z nimi słowach: walka, przemoc, siła, uległość, etc. Patrząc na jej obrazy myślę o kruchości istoty ludzkiej w obliczu militarnej siły, ale też o pozornej kruchości tego co kobiece, wszak namalowała je kobieta. Kobiecość jest obecna w pracach Budenko bardzo wyraźnie, na przykład czytelnie wyartykułowana poprzez kolorystyczne odniesienia do sensualności. Kruchość i delikatność uczuć została umiejętnie zderzona z niejednoznacznymi przedstawieniami czegoś, co na pewno odnosi się do kultury fallocentrycznej. Delikatne, różowe tła i cieliste formy wydobywające się z pod czerni i szarości „łodzi podwodnych” mają jednak swoją siłę i decyzję.

dr hab. Hanna Nowicka-Grochal

urodzona w 1981 r. w Malborku. Studiowała w latach 2003-2008. Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Mieczysława Olszewskiego. Aneks w Pracowni Witrażu prowadzonej przez dr hab. Jacka Zdybla. Praca magisterska „Maszyna-kultura-człowiek” napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego. Recenzent pracy dyplomowej dr hab. Hanna Nowicka-Grochal.





Borowska Dorota | doroaboa@wp.pl

urodzona w 1973 r. w Białymstoku. Studiowała w latach 1997-2008.
 Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Macieja Świeszewskiego.
 Aneks w Pracowni Malarstwa Ściennego i Witrażu
 prowadzonej przez prof. Andrzeja Dyakowskiego.
 Praca magisterska „Na początku był obraz”
 napisana pod kierunkiem dr Michała Woronieckiego.
 Recenzent pracy dyplomowej ad. Robert Florczak.

Malarstwo szlachetne, kolor kładziony może nie z brawurą ,ale ze swadą.
 W malarskiej arcytrudnej sztuce ściemy najwyższe laury.
 W dyplomowej ekspozycji dwa obrazy vis a vis siebie są amfiladą do przestrzeni nad którą wisi hiperrealny obraz oka.
 Czy jest to już instalacją? Czy jest to po prostu sugestywna aranżacja? Borowska kreuje nową rzeczywistość , nadając tej przestrzeni nowe znaczenie. Idąc tropem francuskiego krytyka Rolanda Barthes, być może artystka tylko buduje pewną przestrzeń plastyczną, w której to my widzowie musimy odnaleźć nasze własne znaczenia, odniesienia i wrażenia.
 Borowska z przekorą aranżuje płaszczyzny malarskie wprowadzając nas w pudło rezonansowe pytań
 Dyplomowa ekspozycja, którą nazwałbym „Bosy lunch w oku postrzegającego” pokazuje nie tylko rzadko spotykany warsztat malarski ,ale i pastiszową przewrotność, z jaką się nami artystka bawi tą niby rzeczywistością. I oto chodzi.

ad. Robert Florczak





Frydrych Joanna | itaga@wp.pl

urodzona w 1983 r. w Olsztynie. Studiowała w latach 2003-2008.
 Dyplom w Pracowni Intermedialnej prof. Witosława Czerwonki.
 Aneks w Pracowni Malarstwa prowadzonej przez prof. Jerzego Ostrogóskiego.
 Praca magisterska „Trwa generowanie podglądu”
 napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego.
 Recenzent pracy dyplomowej ad.II st. Wojciech Zamiara.

Agata Frydrych podjęła ambitną próbę wygłoszenia pełnego zdania adresowanego do mieszkańców globalnej wioski. Swoje osobiste doświadczenia, intuicje, lęki, a także wiedzę wyniesioną z lektur i akademickich wykładów zamknęła w szeregu działań, które przybrały kształt wizualno-dźwiękowego pamiętnika. Składają się nań: cztery obrazy, cztery ścieżki dźwiękowe i jedna zapętłona projekcja wideo. W obrazach 108 zgrafizowanych portretów manekinów fotografowanych w trakcie europejskich wojaży walczy o uzyskanie własnej osobowości i traci ją jednocześnie w miarę postępów procesu malarckiego. Ścieżki dźwiękowe to socjologiczny zapis poznawanych w trakcie wędrówki realnych, choć anonimowych ludzi. W projekcji autorka / manekin animuje swoją osobą przypadkowych przechodniów. Każdy z zapisów zamknięty datą dyplomu i każdy otwarty jak każdy pamiętnik. Praca portretuje zarówno obserwowany świat jak i samego pamiętnikarza. W wypadku Agaty istotniejsze wydaje się jednak portretowanie świata zewnętrznego i sprowadzenie własnej postaci do roli beznamiętnego obserwatora, który poszukuje tożsamości w globalnym i sterowanym świecie.

prof. Witosław Czerwonka





Gajewska Agnieszka | gajek@op.pl

urodzona w 1982 r. w Chorzowie. Studiowała w latach 2003-2008.

Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Macieja Świeszewskiego.

Aneks w Pracowni Sitodruku prowadzonej przez ad.II st. Aleksandra Widyńskiego.

Praca magisterska „Pogoda” napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego.

Recenzent pracy dyplomowej ad. Robert Florczak.

Artystka wybrała portret jako temat malarskich zmagani. Punktem wyjścia do obrazów są fotografie 10 kobiet. Następnie zdjęcia są rozwarstwione, jak w drukarskiej przygotowalni, na cztery kolory stosowane w druku, czyli: cyjan, magenta, żółty i czarny, te z kolei są wmalowane na osobne tafle pleksi, które po zdystansowanym nałożeniu na siebie tworzą nie tylko barwny wizerunek, ale niebywale zmysłowy portret kobiety. Kobiety Gajewskiej płaczą. W poezji rozszczepionych kolorów wraz z ruchem naszych oczu wobec obrazu one ożywają magicznie mistyczną iluzją, nie tylko trójwymiarowości, ale cielesności i duchowości. Ten pozornie banalnie prosty zabieg rozwarstwienia zaklina smutek portretowanych kobiet w nową wartość nie tyle estetyczną, co emocjonalną.

Gajewska bardzo prostymi środkami wyszła poza malarstwo w przestrzeń obiektu.

W pracach przedstawiających, których punktem wyjścia jest fotografia, artystce udało się odejść od naśladownictwa i mimikry w świat wysublimowanych wrażeń plastycznych, za co należą się jej gratulacje.

ad. Robert Florczak



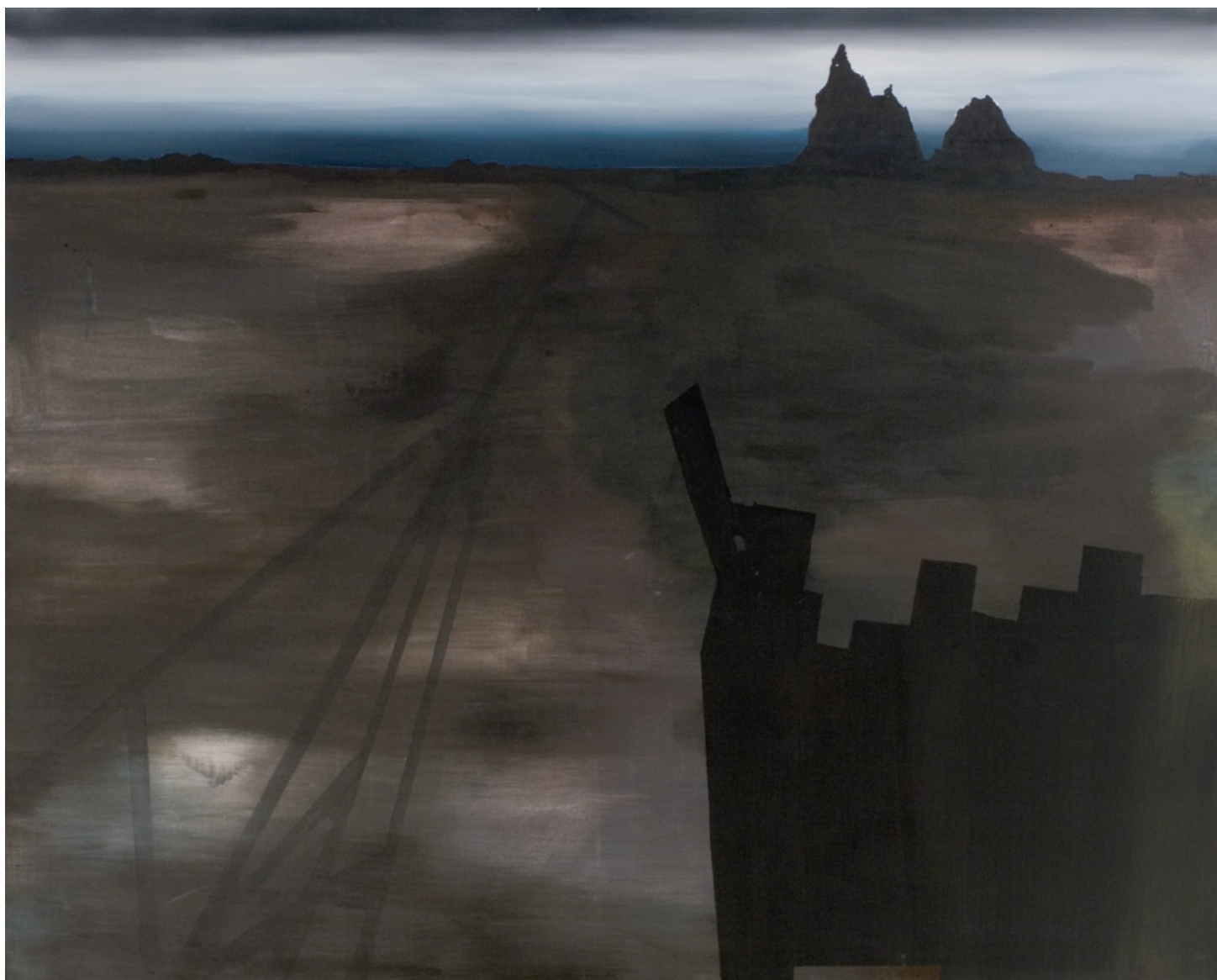


(...) Przestrzeń, którą próbuje przywołać w swoich obrazach, mówi o czymś odległym, prawie nieobecnym. To jego osobiste podróże, które sprawiają wrażenie imaginacji. Miejsca opuszczone lub przestrzenie niedostępne, znane tylko autorowi, tworzące jego własną przestrzeń metafizyczną. To miejsce poszukiwań własnej formy i istnienia za pomocą szerokiej gamy środków jakie autor stosuje w swojej pracy. W niektórych obrazach nakładając wiele warstw farby, dochodzi do wyrazistej faktury, tworzącej interesującą materię obrazu. W następnych pracach, potrafi porzucić dotychczasową praktykę na rzecz laserunkowości, pewnej ulotności. Powoduje tym samym odwrócenie uwagi od materii i jej konkretności na rzecz zjawiska, które do końca nie jest określone. Srebrne światło może przywoływać odległą galaktykę, ale też być odbiciem światła monitora. Coś co przypomina inny glob, może być czymś zwyczajnym. Tworzy tajemnice jak w czarnym obrazie, po to by je rozwiązać w następnym. Pewną aurę osiąga poprzez zgaszony kolor; szarości, błękitów, ugrów, matowe materie. Oglądając malarstwo Hugo Giza nie mamy pewności tego co widzimy. W zasadzie coś sobie przypominamy, wyobrażamy, próbujemy porównać, ale to jest daremne. Bo i tak pozostaje uczucie, że świat który tworzy Hugo, ze swoją specyficzną wrażliwością, jest jego własnym światem, poetycznym odczuciem przestrzeni.

ad. II st. Krzysztof Gliszczyński

Giza Hugo | shorty23@o2.pl

urodzony w 1982 r. w Gdańsku. Studiował w latach 2003-2008.
Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Jerzego Ostrogórskiego.
Aneks w Pracowni Witrażu prowadzonej przez dr hab. Jacka Zdybla.
Praca magisterska „Malarstwo-wypełnianie przestrzeni”
napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego.
Recenzent pracy dyplomowej ad.II st. Krzysztof Gliszczyński.



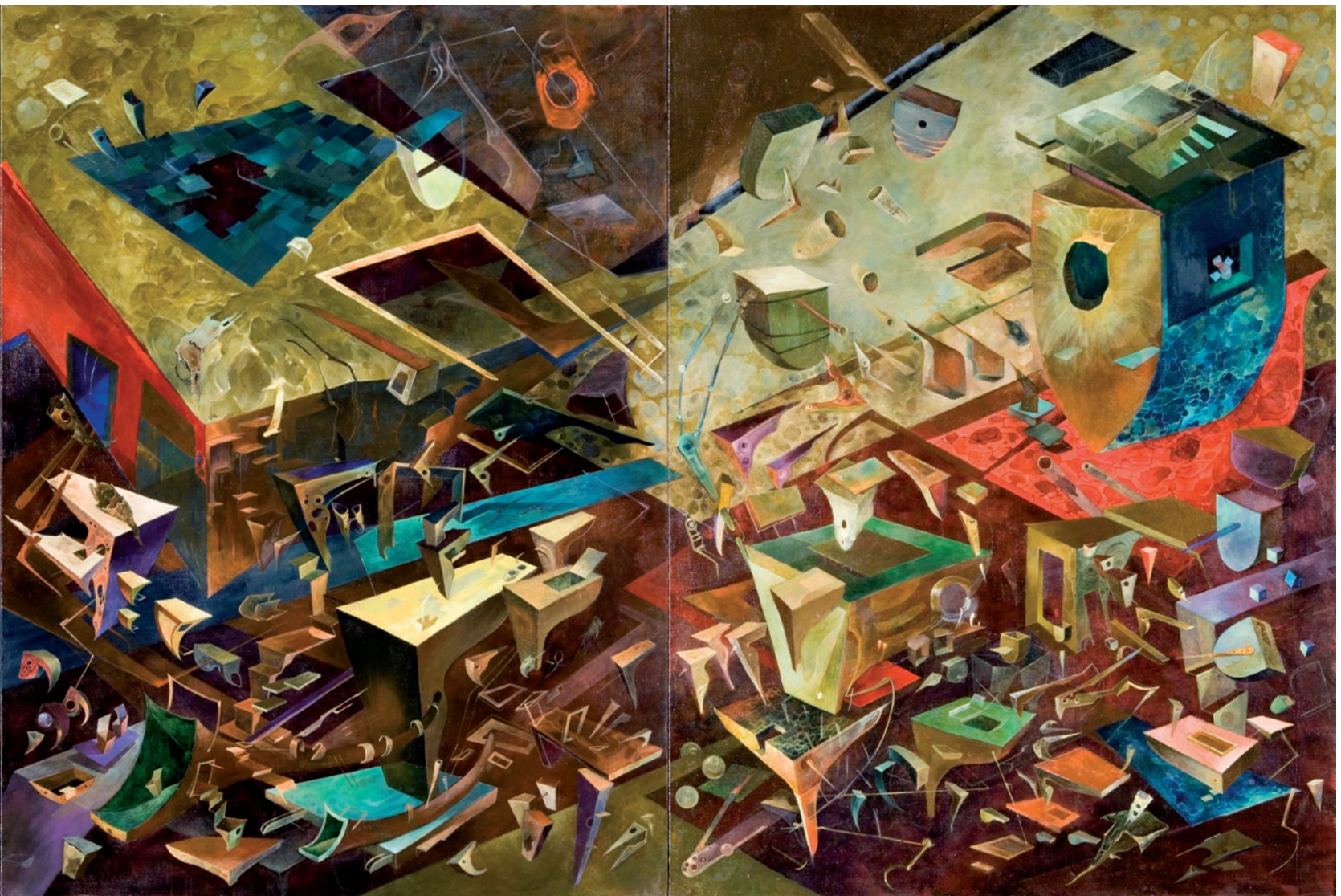
(...) Obrazy z iście benedyktyńską cierpliwością wypełniane przenikającymi się formami, nasycane kolorem, przywodzą na myśl marzenia sennie w których każda rzeczywistość jest dozwolona, równie prawdziwa i równie ważna. Pomimo natłoku form, ich wzajemnego przenikania, multiplikowania w nieskończonej ilości odmian, kompozycja całości pozostaje przejrzysta, równie interesująca gdy jest oglądana z daleka czy z bliska. Nie wiem w jaki sposób Ania Kloc zabierała się do tworzenia swojego świata, czy miała boski plan, czy raczej powstał on na zasadzie prób i błędów - ciągłych zmian i poprawek nanoszonych bezpośrednio na płótno. W każdym razie, o ile mamy się zaprosić do wejścia w jej obszar kreacji, możemy przemierzać go i odczytywać bez końca. Za każdym razem od nowa oczaruje swoim kolorem i przemyślną plątaniną form, wiodących nas do własnego (naszego) skrywanego przed światem wnętrza. (...) Ten świat nie powstał w „sześć dni”, artystka poświęciła mu prawie trzy lata i nie został zapełniony „wszelkim żywym stworzeniem”, jest jednak światem kipiącym życiem, ruchem, trwaniem i przemijaniem, przeobrażaniem się i doskonaleniem. (...) Czas w tych pracach pełni niebagatelną rolę, ukazuje zmiany zachodzące w twórcy - przeistaczanie się studentki w artystkę. Nabieranie pewności siebie, kształtowanie świadomości plastycznej, rozwój możliwości warsztatowych. A również, co może najważniejsze, pewności i siły własnej wypowiedzi.

dr hab. Jacek Zdybel



Kloc Anna | deltar@wp.pl

urodzona w 1982 r. w Tarnowskich Górach. Studiowała w latach 2002-2008.
Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Macieja Świeszewskiego.
Aneks w Pracowni Rysunku prowadzonej przez prof.nad. MarięTargońską.
Praca magisterska „ Rzeczywistość jest pretekstem”
napisana pod kierunkiem dr Romana Niecyporowskiego.
Recenzent pracy dyplomowej dr hab. Jacek Zdybel.





Patrząc na obrazy i ilustracje Pani Bogumiły Lendzion, mam wrażenie, jakby w ciasnych korytarzach pamięci szukać faktów, które mogłyby świadczyć o jedynej, niepowtarzalnej tożsamości. Artystka zdaje się przeszukiwać kieszenie, kolejno znajdując przedmioty mówiące o Jej obecności, o Jej przeszłości, o tym co może ledwie pamiętać, albo co obsesyjnie pielęgnuje w myślach. Obrazy ledwo przetarte gruntem, lub wcale nim nie zabezpieczone, dotykane są przez nią tak, że raz ciemnieją od tłustego pokostu, a raz błędną wycierane pracowicie.

Zostawia na płótnach ślady po sobie, drgające, rozarte plamy na otwartych, a jednak ciasnych od pulsowania kompozycjach: czasem to bardzo materialne wspomnienie rzeczy, przedmiotów, którymi otacza się w pracowni, banalnych, potrzebnych do pracy, kto by przewidział, że staną się kiedykolwiek bohaterami opowieści. Czasem, zapamiętane kadry wyświetlone na płótno, jakby w chwili szczególnej koncentracji artystki strzelają światłem, jak z doskonale mi znanych okien pracowni 302 na jednym z obrazów. Czasem próbuje spłowiwać, zblakłe przedmioty konserwować warstwami werniksu, pasteryzować krzesło, rozarty ślad krzesła, jak z powidoku pod powiekami. Mam wrażenie, że szuka nie tylko swoich własnych współrzędnych, ale też wolności w ograniczeniu. Wypraniu i wysuszeniu z krzykliwszego, niż melancholijne umbrę koloru, szukaniu barw wycofanych, tłumionych, odnajdujących bledsze odbicie świata, rezygnacji z wcześniej położonych wizerunków, wyparcie się początkowych pomysłów aby skupić się możliwie najmocniej we własnej celi, o której czytam interesującą pracę teoretyczną artystki.

ad. Anna Królikiewicz

Lendzion Bogumiła | hammal@wp.pl

-urodzona w 1982 r. w Gdyni. Studiowała w latach 2002-2008.
Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Henryka Cześnika.
Aneks w Pracowni Ilustracji prowadzonej przez dr hab. Jadwigę Okrassa.
Praca magisterska „Konieczność zamknięcia drzwi”
napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego.
Recenzent pracy dyplomowej ad. Anna Królikiewicz.





Dyktat dzieła-dyktat artysty.

To co postrzegamy w potocznym oglądzie prac artysty, może sytuować nasze próby znalezienia kontekstu dla widzianych obiektów w rozlicznych obszarach kultury sztuk wizualnych. Rozległość nawiązań wyznaczana jest tu nie tylko miejscem powstania kojarzonych obiektów, ale i czasem ich powstawania. Tropami rozpoznawania symboliki ukazywanych kreacji mogą być nawiązania do greckiego malarstwa wazowego, mozaiki bizantyjskiej, a dokonując gwałtownego przeniesienia moich domysłów w czasie, porównań doszukiwać mogą się w pracach Hockneya. Ale nie chodzi tu o formalność

przedstawiń, woda, pływak, błękit toni. Dokonując tego porównania zdaje się, że pomimo odległych form przedstawienia, formalnych różnic warsztatu, wszystkie te czaso-obiekty mają wspólną komunikowaną ideę. „Przekraczanie” tak zdaje się mi, że najpełniej tytułowałbym cykl omawianych prac. W realizacjach Koniecznego istotnym elementem kreacji jest gra między formą przedstawianą, a przedstawieniową. Ukazywane wizerunki wody wyrażone symbolicznym kolorem szmaragdowego błękitu, linią horyzontu, dokonującą podziału między tym co widzialne, a tym co poddane rozproszeniu, umyka naszemu wzrokowi.

Zawieszona nad tym podziałem figury ludzkie, upozowane w gestach pływaków nie wiemy czy powierzą swoje istnienie obszarowi znajdującemu się poniżej linii horyzontu czy uformowane w kokon podążą ku symbolicznej przestrzeni nieba, a może na zawsze pozostaną w miejscu wyznaczonym im ich fizycznością. Kompozycje są układami póz, pozuje woda, pozuje pływak, brak tu ruchu żywiołu, brak kodyfikowanych relacji.

ad.II st. Jarosław Bauć

Konieczny Jan | janowita@wp.pl

urodzony w 1979 r. w Gdańsku. Studiował w latach 2002-2008.

Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Teresy Mischkin.

Aneks w Pracowni Rysunku prowadzonej przez prof. nad. Marię Targońską.

Praca magisterska „Żywe i martwe. Uwagi o pewnej antynomii

i próbach własnej twórczości” napisana pod kierunkiem dr dr Andrzeja Leszczyńskiego.

Recenzent pracy dyplomowej ad.II st. Jarosław Bauć.





Paulina Maksjan wpadała do pracowni rysunku jak piorun koloru i koronkowo-podwiązkowej zmysłowości. Zgrabna zuchwała rączka zamieniała każdy skrawek papieru, folii, czy tektury w rysunek. Maksjan maluje zmysłowym cierpieniem duszy, napiętnowanej Toulouse Lautrekiem i Egonem Schiele. Paulina jest tańcem bólu i rozkoszy, taka jest jej natura, taka jest jej prawda. Jest spadkobierczynią Egona Schiele, bo można się doszukać podobieństwa kreski, plamy koloru, czy konturu dającego rysunkom płaskość z przedsmakiem przestrzenności, ekspresyjny erotyzm jest ich wspólnotą i niespotykana odwaga bycia artystą w najintymniejszych zakamarkach życia. Paulina jest artystką całą sobą, nie epatuje bezpruderyjnością, ale mówi o zawstydzeniu, o namiętności, o miłości. Autoportret na krześle, gdzie jak hinduska bogini pożera się dotykiem wspomnień, lub marzeń, jest nie tylko świetnym malarstwem, w którym plamy błękitu, różu i czerni rozwibrowują płótno w asyście wysublimowanej kreski, ale przede wszystkim jest to piękna podróż w emocjach, zmysłach, w prawdzie. Tylko odważna i szczera osoba jest w stanie pokazać bebechy swojej pracy i namiętności jej powstawania.

ad. Robert Florczak

Maksjan Paulina | paulinamaksjan@wp.pl

urodzona w 1982 r. w Koszalinie. Studiowała w latach 2003-2008.

Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Macieja Świeszewskiego.

Aneks w Pracowni Rysunku prowadzonej przez prof.nad. Marię Targońską.

Praca magisterska „Podróż” napisana pod kierunkiem dr dr Andrzeja Leszczyńskiego.

Recenzent pracy dyplomowej ad. Robert Florczak.





Matuszewski Paweł | szewatumski@wp.pl

urodzony w 1981 r. w Gdyni. Studiował w latach 2002-2008.
Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Teresy Miszkin.
Aneks w Pracowni Rysunku prowadzonej przez prof. nad. Marię Targońską.
Praca magisterska „Ketman-strategia twórcy w dobie kultury masowej”
napisana pod kierunkiem dr Michała Woronieckiego.
Recenzent pracy dyplomowej ad.II st. Jarosław Bauć.

Heroizm sprzeczności ponad wszystko.

Twarz artysty spowita głębokim skupieniem, tu nie ma miejsca na banał. Twórca prostuje wszelkiego autoramentu zakręty historii. Nie ma skończonych dzieł, są dzieła, które zdołały ukryć się przed osądem historii i kroczących wraz z nią młodych artystów.

Artysta o romantycznej proveniencji, malarz wywodzący się z pracowni mistrzowskiej gdzie czeladników się nie głaszczce, wyznawca Katmanizmu to moje wyobrażenie o Pawle Matuszewskim. Oglądając prace omawianego artysty, ja czuję się jak wyrzucony podróżnik za burtę znanego mi szlaku muzeów galerii i dzieł. Czy pojemna forma twórczego wysiłku artysty np. obraz malarski wysyłając rozlicznego gatunku przekazy konstytuuje dzieło sztuki? A może jest to tuba, przez którą twórca przeciska, dmiąc z całych sił przeróżne kolapsy doznań swojego istnienia. Przekonanie, że naprawdę wystarczy odpowiednio długo patrzeć na świat przez okulary Johna Lenona, uprawiając wolną miłość i słuchając psychodelicznej muzyki by gruntownie przemeblować sztukę wielokrotnie już było i zapewne nie raz jeszcze zostanie przywołane. A może pozostania w aurze mistrzowskiej pracowni da pewność twórczemu wysiłkowi. A przecież tak często patrząc w dal potykamy się bądź depczemy to co najbliższe, a przez tak niebanalne, uświęcone indywiduum.





DARKN244
GOTHAM most FAME'S
BATMAN vs. JOKER

SHZ
SAMA
WIELENTRON MANUFACTOR OF THE UNKNOWN
KAMISANTHORNS
NEVANON



BLAM

BLAM!

Z N01
WIEDOZ

SHZ

ESMO

Rebelka Jakub | jakubrebelka@gmail.com

urodzony w 1981 r. w Starogardzie Gdańskim. Studiował w latach 2002-2008.

Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Teresy Miskin.

Aneks w Pracowni Ilustracji prowadzonej przez dr hab. Jadwigę Okrassa.

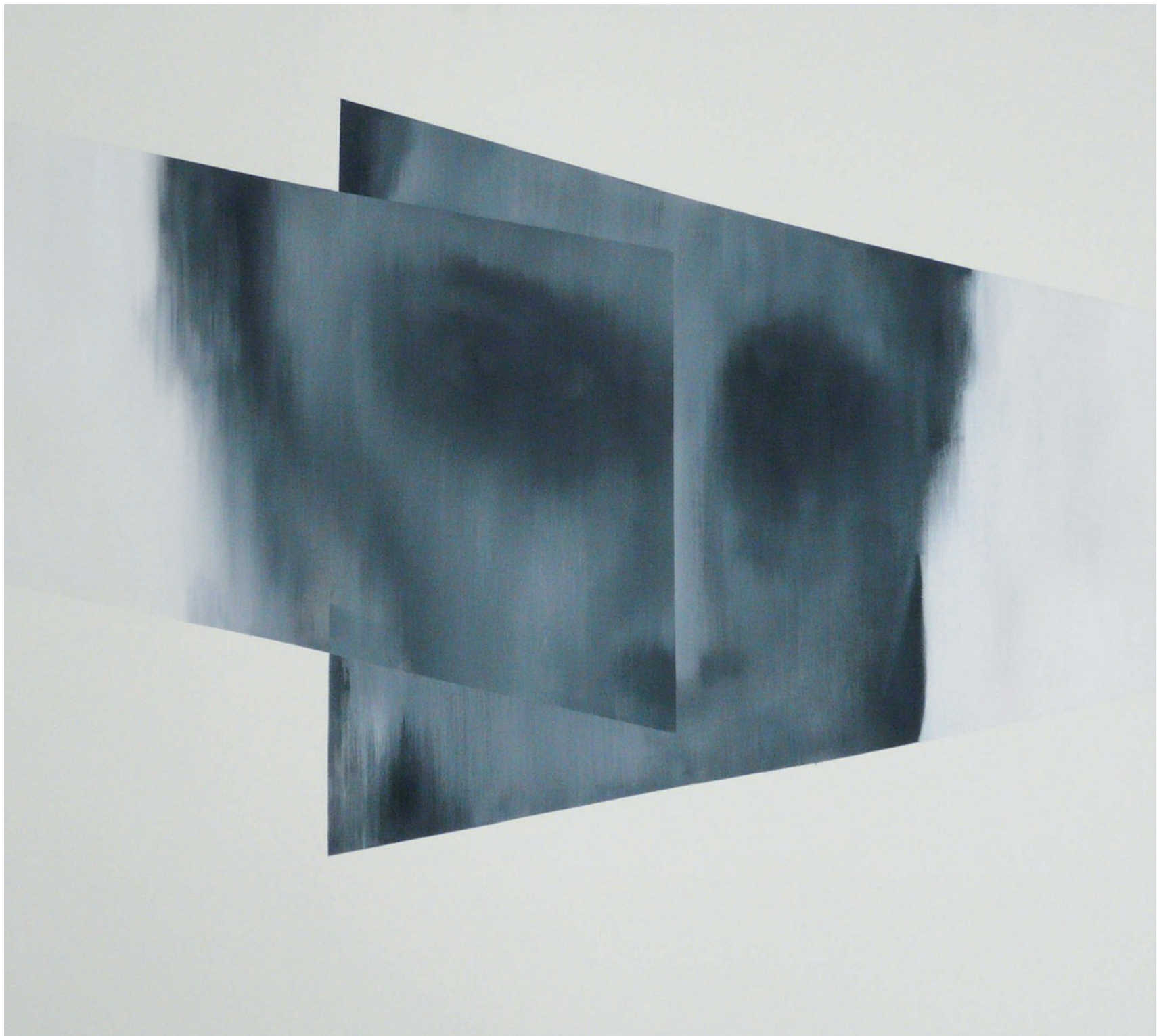
Praca magisterska „Sztuka komiksu” napisana pod kierunkiem dr Michała Woronieckiego.

Recenzent pracy dyplomowej ad. Robert Florczak.

Zarówno w obrazach jak i komiksach Rebelki zawarte jest przewrotne, momentami groteskowe poczucie humoru i bardzo osobiste poszukiwanie piękna w brzydocie, często podszyte erotyzmem. Rebelka obraz rozpoczyna od outline'u, czyli ręką graficiarza, rozrysowuje pierwotne założenie kompozycyjne i główne postaci. Ten podstawowy rysunek w większości zostaje niezmienny, ale przestrzenie, pola i płaszczyzny które określa, przeżywają kalejdoskopową przemianę malarską. Stosuje krwiste czerwienie, ale również błękity, zielenie, żółcie, fiolety, złota, często przetrawione, ale mocne i niepokornie leżące obok siebie. Postaci Rebelki mają surrealny, ekspresyjny, groteskowy i indywidualny ryt. Czasem pojawiają się pastiszowi bohaterowie z klasyki komiksu ,ale najczęściej są to stwory z własnej” Rebelkowej hodowli. W obrazach znajdziemy tagi, wlepki, czyli podstawowy arsenał street artu. Tekst - tak nieodzowny towarzysz komiksu pojawia się w istotnej różnorodności i bogactwie form. Czasem komentuje obraz, czasem w formie graffiti jest częścią miejskiego pejzażu, a czasem nie wiadomo ,czy istnieje jako kompozycyjny gadżecik , zdobnik ,czy poetycki dodatek. Czuć w tym wszystkim i komiks i graffiti i bardzo mocne osobiste malarstwo.

ad. Robert Florczak





Szewczuk Aleksandra | sandraszewczuk@gmail.com

urodzona w 1982 r. w Gdyni. Studiowała w latach 2002-2008.

Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Jerzego Ostrogórskiego.

Aneks w Pracowni Ilustracji prowadzonej przez dr hab. Jadwigę Okrassa.

Praca magisterska „Ekran pustki” napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego.

Recenzent pracy dyplomowej ad. Krzysztof Polkowski.

Idea, która w pewnym momencie narodziła się, być może dzięki lekturze „Wiek ekranów” było pojęcie ekranu. Ekranem w tym przypadku jest nie tylko płótno naciągnięte na krosno, ale również projekcja tego, co wewnątrz. Sandra „rzuca” więc na płótno zdjęcia robione sobie i swoim bliskim, w których zawarte są wizerunki bardziej lub mniej wyraźne. Niekiedy dwie projekcje nakładają się na siebie tworząc przenikanie. Na niektórych z nich wpatruje się w siebie, w innych patrzy na widza. Nie wiadomo, co jest tu bardziej realną rzeczywistością. Czy oglądający, czy może właśnie ten niewyraźny fantom na obrazie. Wszystko można odwrócić, a wtedy nie będzie to już tak oczywiste. Zwłaszcza, kiedy przed pracami stanie sama autorka. W każdym razie budzi to pozytywny niepokój, przynajmniej u mnie, kiedy tracę pewność, czy oglądam, czy też jestem oglądany i obserwowany. To taka refleksja w trakcie i nasuwa skojarzenie z zabiegami np. Dominika Lejmana.

ad. Krzysztof Polkowski





Gute Prizza

Geld verschwenden

Gute Laune haben

Neue Produkte.

Always

Snacks

Rosa für Lippen

Wasielewska Urszula | ularzis@wp.pl

urodzona w 1984 r. w Gdańsku. Studiowała w latach 2003-2008.
 Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Macieja Świeszewskiego.
 Aneks w Pracowni Sitodruku prowadzonej przez ad.II st. Aleksandra Widyńskiego.
 Praca magisterska „Dzieci Cartoon Network”
 napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego.
 Recenzent pracy dyplomowej ad. Robert Florczak.

Dla Wasilewskiej głównym źródłem inspiracji jest japońska manga, street art., Pictoplazma, a najsuperjaśniejszy guru to Takashi Murakami .

Komiksowo mangowe fascynacje artystki wykreowały setki postaci uczestniczących w tajemniczych historiach , których jak marakeskich „opowiadaczy” z placu Jema El Fna nie trzeba rozumieć ,by docenić piękno opowieści. Ten nurt opowiadania jest ewidentny zarówno w sitodrukach ,jak i malarstwie. Autoportrety w magiczno-muskarynowym świecie mają posmak dziecięcej niewinności przyprawionej nutką perwersji , erotyzmu i subtelnej przewrotności. Dla odbiorcy portretu z uwodzicielskim spojrzeniem pięknej artystki i napisem „konsumm me... „ staje się ewidentne, że pożerana na innych obrazach niekoniecznie jest ofiarą konsumujących ją stworów z przebogatej kolekcji własnej . Ula - miłośniczka Street-Sketchbook i Swim’u , zarażona „efektem Warhola „,a wyznająca miłość do Marlene Dumas, czaruje tak swoją osobowością jak malarstwem.

ad. Robert Florczak





Zaleski Kamil | kamilzaleski@wp.pl

urodzony w 1983 r. w Lublinie. Studiował w latach 2003-2008.

Dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Henryka Czeźnika.

Aneks w Pracowni Sitodruku prowadzonej przez ad.II st. Aleksandra Widyńskiego.

Praca magisterska „O włos od sztuki” napisana pod kierunkiem dr Andrzeja Leszczyńskiego.

Recenzent pracy dyplomowej ad. Robert Florczak.

Na ulicach Gdańska w przypadkowo poznany „pijaczku” Zaleski spostrzegł człowieka, sfotografował. Portret tego „miłego starszego Pana” stał się synonimem „everymana”. Ubiera swego „everymana” w malarskie i graficzne płaszcze, tak jak ludy prymitywne stroją kamień, czy kawałek drewna ,by stały się bóstwem. W malarstwie, na dużych formatach bleitramów, oprawia kolorem, fakturą, rysunkiem i płaszczyzną sitodrukowe stemple twarzy, zwielokrotnione zapewne ,by symbolizować wielość , stado, tłum ,społeczność. Twarze obleczone malarskim arsenałem pełnym gestu z impasto, przetarc i zacieków spoglądają na nas może pytając się o sens istnienia, a może przezuwając w pamięci skrawek umykającego życia . Ten zwielokrotniony wzorzec człowieka w onirycznym pochodzie dotyka dzieciństwa, młodości, wieku dojrzałego i dnia dzisiejszego ubrany w ekspresyjne i eleganckie materię malarskie, komplementowane zgrabnie wyczutym kolorem. Skala praktyk kolorystycznych Zaleskiego jest bogata, zderza, zastawia i stapia kolory i materię, ze sprawnością świadcząca o sporym doświadczeniu i wielkim instynkcie malarskim.

ad. Robert Florczak





AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Ul. Targ Węglowy 6
80-836 Gdańsk
tel.058 301 28 01, 058 301 44 40, fax 058 301 22 00
www.asp.gda.pl
e-mail; office@asp.gda.pl

Wydział Malarstwa

Dziekan:
ad.II st. Krzysztof Gliszczyński
e-mail: dziekan.malarstwa@asp.gda.pl
Prodziekan:
dr hab. Jacek Zdybel
jaz@use.pl

ISBN 978-83-926816-2-5



